I

BIULETYN SOCJOLOGICZNY

KRAKÓW
1946

Bibliotece Jagiellońskiej

składa

Koło Socjologów w Krakowie.

Kraków, dnia 14 czerwca 1946 r.

zesz. I

B I U L E T Y N

KOŁA SOCJOLOGÓW W KRAKOWIE

(Biuletyn Socjolog. zesz. 1, Kr...)

K r a k ó w

1946

S P I S   R Z E C Z Y

Wojna rozbiła środowiska naukowe i rozproszyła pracowników, odciągając ich od bibliotek uniwersyteckich, prywatnych księgozbiorów, kolegów.

Socjologowie, którzy po wojnie - i na jej skutek - znaleźli się w Krakowie, przy pierwszym spotkaniu stwierdzili konieczność utworzenia warunków pracy socjologicznej. Wzajemne porozumienie się ułatwił fakt, iż większość zebranych znała się jeszcze z czasów studiów u prof. Znanieckiego w Poznaniu.

Do współpracy postanowili wciągnąć kolegów z innych jeszcze środowisk przebywających w Krakowie oraz nawiązać kontakt z socjologami z poza Krakowa.

Jako wyraz tych postulatów ukazuje się pierwszy zeszyt "Biuletynu", który ma zorientować czytelnika o pracy tych, co zmuszeni zostali warunkami do osiedlenia się w Krakowie. Ich plany prac mają tą drogą docierać do innych środowisk socjologów w Polsce.

Drugi zeszyt, wyjdzie w połowie czerwca, zajmie się stanem ruchu socjologicznego w Krakowie, koncentrującego się około osoby i katedry prof. F. Bujaka, prof. Kazimierza Dobrowolskiego oraz PAU.

Trzeci zeszyt, ukaże się w 6-7 tygodni po zeszycie pierwszym, przedstawi obraz socjologii w Polsce, poświęcając szczególnie miejsce środowiskom w Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Lublinie, Wrocławiu, Katowicach i innym.

Jest to pierwszy znak życia socjologicznego w Polsce powojennej. Niechaj więc będzie przyjęty z wyrozumiałością dla skromnych zamierzeń inicjatorów.

Kraków, 15. maja 1946 r.

+

Na pierwszym zebraniu (9 kwietnia b.r.) uczczono pamięć zmarłych w czasie wojny socjologów polskich.

W latach 1939-1945 zostali rozstrzelani przez Niemców lub zmarli na skutek warunków stworzonych przez okupanta, następujący socjologowie:

B R O N I K O W S K I Wiktor
(zginął w Oświęcimiu w r. 1940)

K R Z E C Z K O W S K I Konstanty
(zmarł w Warszawie 1939 r.)

K R Z Y W I C K I Ludwik
(zmarł w Warszawie jesienią 1942 r.)

M A L I N O W S K I Bronisław
(zmarł w czasie wojny)

N I E S I Ą Ł O W S K I Andrzej
(zmarł w obozie koncentracyjnym)

O K I Ń S K I Władysław
(rozstrzelany przez Niemców w Warszawie w r. 1944)

R Y C H L I Ń S K I Stanisław
(zginął w Pruszkowie)

Cześć ich pamięci !

Konstanty Krzeczkowski

Przedwcześnie zmarł K.Krzeczkowski profesor Wyższej Szkoły Handlowej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po wkroczeniu Niemców do Warszawy w 1939 roku został aresztowany jeden z pierwszych i trzymany w więzieniu pomimo, że rodzina przedstawiała świadectwa lekarskie świadczące o złym stanie zdrowia. Nie przetrzymał ciężkich warunków i wkrótce potem odszedł pozostawiając prace swoje w pełnym toku.

Nie posiadamy możliwości przedstawienia działalności naukowej Krzeczkowskiego, ani jego rozległej działalności społecznej, ograniczyć się musimy do wspomnień osobistych, pozostawiając opracowanie do najbliższej już przyszłości. Jako uczony zajmował się różnymi działami polityki społecznej - przede wszystkim ubezpieczeniami społecznymi. Pisze i wykłada z tego zakresu. Wydaje pisma Abramowskiego z przedmową i udostępnia publiczności polskiej niedostępnego twórcę ruchu spółdzielczego. Krzywickiemu Ludwikowi poświęca obszerne i piękne studium w pracy zbiorowej poświęconej jego życiu i twórczości. - Ruch robotniczy ma w nim człowieka kładącego podwaliny nie tylko naukowe, ale przede wszystkim moralne.

Obok zdolności naukowych, jest K. Krzeczkowski wspaniałym organizatorem. Dzięki niemu biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej staje w rzędzie nie tylko najnowocześniejszych bibliotek w Warszawie, ale w Europie. Do końca życia pełni funkcje Dyrektora tej biblioteki.

Niezwykłe walory człowieka społecznego, sharmonizowanego i głęboko oddanego sprawom ludzkim, predestynowały go na największego przyjaciela studiującej młodzieży. Umiał wydo- [illegible]ajlepsze wartości z każdego i każdemu służyć swą radą i pomocą.

(H.M.CS.)

Ludwik Krzywicki

Postać zbyt w Polsce dobrze znana, by trzeba było w tym miejscu podawać przebieg jego życia, przedstawić obraz jego wszechstronnej działalności naukowej. Zmarł jesienią 1942 r. w 83 roku życia. Do ostatniej pory żywy, czynny, twórczy. Orientuje się znakomicie w najnowszym ruchu naukowym i społecznym. Idzie zawsze w pierwszym szeregu. Rozwija wspaniale naukę polską, krzewi myśl społeczną, budzi sumienie narodu.

Prace Krzywickiego obejmują kilkaset pozycji.

Zmarł na skutek niezwykle ciężkich warunków utworzonych dla Polaków, z premedytacją, przez niemieckiego okupanta. Gdyby nie Niemcy, mógłby żyć i pracować przodując w tym narodowi polskiemu.

(W.K.)

Bronisław Malinowski

Postać wybitna, o bujnym temperamencie, ciekawa, niespokojna. Malinowski mimo, że jest rdzennym Krakowianinem - tu też kończy gimnazjum i uniwersytet, tu się doktoryzuje - nie znajduje w rodzinnym mieście właściwych dla siebie warunków. Zbyt ciasno mu w dostojnych ale starych murach Krakowa, wyrusza do Anglii. Wśród młodych uczonych angielskich zdobywa życzliwe przyjęcie, właściwe mu warunki społeczne i naukowe.

Anglia finansuje wspaniale zorganizowane badania terenowe Malinowskiego. Liczne wyprawy jego, rzecz zrozumiała, przynoszą też coraz większe rewelacje w zakresie etnologii i socjologii. Staje się twórcą kierunku funcjonalnego w etnologii.

W języku polskim mamy: "Wierzenia pierwotne" (Kraków 1915), "Prawo, zwyczaj, zbrodnia" (tłum.), "Życie seksualne

dzikich" (tłum. J.Chałasińskiego), poza wczesną, krakowską pracą, Malinowski ogłaszał swoje rzeczy wyłącznie w języku angielskim.

Zmarł w czasie wojny.

(W.K.)

Andrzej Niesiołowski

Trudno ze spokojem wymieniać jego nazwisko. W początkach zaraz wojny aresztowany przez Niemców, osadzony w ciężkim obozie koncentracyjnym - torturowany nie załamał się; dobrocią, apostolską postawą zjednał sobie życzliwość i miłość współwięźniów. Zniszczony, nie wytrzymał choroby (?) i zmarł w obozie. Syna jego Niemcy rozstrzelali, a żona zmarła na atak sercowy w momencie aresztowania syna. Pozostała młoda, jedyna córeczka.

Andrzej Niesiołowski, Wielkopolanin, ogłosił kilkanaście prac z socjologii, m.in. "Wychowanie społeczne", "Naród a ludzkość", "Metody realizacji wychowania społecznego", "Kryzys rodziny nowoczesnej i jego przyczyny" i in.

(W.K.)

Władysław Okiński

Urodził się na Kujawach we Włocławku, Syn robotnika. Żywot prawdziwie bohaterski, bogatszy, szlachetniejszy i piękniejszy charakter od słodko-magicznych wzorców obowiązkowych lektur.

Po ukończeniu szkoły powszechnej i niższej szkoły kupieckiej, pracuje przez kilka lat jako ekspedient w sklepie. Krótki wypoczynek nocny dzieli na sen i samokształcenie. Po paru latach zdaje egzamin do 7 klasy gimn. hum. Jest uczniem najlepszym w gimn. Długosza we Włocławku, w ciągu ca-

łego czasu egzystencji szkoły (1916-1939). Po otrzymaniu matury w r.1927 studiuje socjologię pod kierunkiem Znanieckiego. W 1929 r. otrzymuje Wł. Okiński specjalne stypendium m.Włocławka, ogłoszone w rocznicę 1o lecia niepodległości państwa polskiego. Przez pewien czas jest sekretarzem prof. Znanieckiego, później ks. W.Adamskiego. Wytrwale i nieustępliwie walczy o swój byt, o konieczność udzielania pomocy rodzinie, a równocześnie nie przestaje na chwilę zaniedbywać umiłowanej przez siebie socjologii. Liczyć może - jak uczy go doświadczenie - tylko na własny trud, na nieprzespane noce i głodne zimne dnie. "Pomoc" otrzymywana okazuje się zawsze lichwiarską eksploatacją jego wiedzy, jego wysiłku naukowego, W roku 1932 ukazuje się u Gebethnera i Wolffa tłumaczenie Okińskiego niezwykle ciekawej, oryginalnej pracy amerykańskiego uczonego C. Rahn'a "Nauka i życie religijne" (s.XV + 174). W 1935 r. ukazują się jego "Procesy samokształceniowe" - praca doktorska wykonana w pracowni Znanieckiego. Trzy lata później wydaje "Problemy społeczne uniwersytetu powszechnego w Polsce". Ostatnich parę lat dzielił między Warszawą a Poznaniem, gdzie w Uniwersytecie prowadził zlecone wykłady socjologii. Pracę habilitacyjną miał już gotową 1939 r. W czasie okupacji w Warszawie, wykładał socjologię na tajnym Uniwersytecie. 5 stycznia 1944 r. schwytany w czasie wykładu na tajnym komplecie w prywatnym mieszkaniu T.Czakich aresztowany przez Niemców razem ze słuchaczami obojga płci, oraz gospodarzami, a dnia 19 stycznia 1944r., w okresie największego rozbestwienia Niemców, zostaje rozstrzelany publicznie w Warszawie przy równoczesnym zastosowaniu szczególnych męczarń publicznych.

Świetny uczony, szlachetny i dobry kolega oderwany został wprost z obranego przez siebie i ukochanego posterunku.

Ofiarą barbarzyństwa niemieckiego.

(W.K.)

Stanisław Rychliński

Wybitnie zapowiadający się socjolog polski, mający za sobą szereg poważnych prac i artykułów. Obdarzony wybitnym poczuciem rzeczywistości nie waha się podjąć prace trudne i tematy dotychczas w Polsce nieopracowane. Jest uczniem i duchowym kontynuatorem prac Krzywickiego i Krzeczkowskiego. Pracuje w Wyższej Szkole Handlowej i na Wolnej Wszechnicy prowadząc wykłady z zakresu socjologii i polityki społecznej.

Struktura psychiczna predysponuje go na naukowca nadzwyczaj subtelnego i śmiałego w poczynaniach, a przy tym ogromnie ostrożnego w stawianych hipotezach i wyciąganych wnioskach. W czynnym życiu udział jego ograniczał się do minimum - za to był świetnym obserwatorem. Postawa wobec zjawisk zachodzących raczej bierna wpływała na przetwarzanie ich zbliżone do doznań estetycznych. Realizował on swoją osobą postulaty, które stawiał uczonemu: "Przy całej żywości myślowej i uczuciowej badacz społeczny musi być możliwie zrównoważony i wrażliwy przede wszystkim na rytmy bezosobowe i estetyczne.

Wymaga to oczywiście wysokiej kultury duchowej i wszechstronnego przygotowania umysłowego. Obok tego niezbędne są ostrożność i samokrytycyzm, nieustanna kontrola własnych dróg myślenia, ciągłe baczenie by niepostrzeżenie nie wkradły się pierwiastki organizacji osobowości do nici rozumowań."

Duchowy autoportret nakreślił w tych zdaniach Rychliński być może że nieświadomie, a może i świadomie, gdyż posiadał niezmiernie wyczulony zmysł na to jak przeżywał to - wobec czego stawiało go życie.

Pozostawił po sobie głębokie wspomnienia związane z jego niezwykłą osobowością i nieustanny żal, że tak krótko dane mu było pracować na niwie naukowej.

Zmarł, rozstrzelany po powstaniu warszawskim w Pruszkowie.

(H.M.CS.)

SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEGO ZEBRANIA

Dnia 9 kwietnia 1946r. odbyło się w Bibliotece Jagiellońskiej pierwsze w Krakowie zebranie socjologów skupionych czasowo w grodzie podwawelskim.

Po otwarciu zebrania zabrała głos inicjatorka nowego ośrodka socjologów, Helena Miller-Csorbowa. Na jej wniosek uczczono pamięć zmarłych w czasie wojny socjologów polskich.

Po krótkiej części towarzyskiej, zebrani opowiedzieli dzieje swoich prac na tle przeżyć wojennych, oraz wysunęli plany z których wynika że:

B A R D A C H Artur (dr fil. - z zakresu socjologii, ucz. prof. S. Czarnowskiego) studiował nauki przyrodnicze na uniwersytecie w Krakowie, nauki społeczne na uniwers. w Warszawie. Pracował w zakładzie "Socjologii i Historii Kultury" w Warszawie. Wykładał socjologię i ekonomię w Instytutach Nauczycielskich. Przed wojną ogłosił w czasopismach nast. prace: "Karol Marx. Teoria dziejów ekonomii", "Człowiek i maszyna", "O procesie industrializacji świata", "O istocie spółdzielczości", "Stefan Czarnowski jako socjolog". W "Roczniku pracy chałupniczej" - "Chałupnictwo jako forma przemysłu"

W czasie okupacji pracował nad zagadnieniami: "Uspołecznienie przemysłu budowlanego" (skrypt powielany), "Planowanie regionalne", "Sprawy mieszkaniowe". (Gotowe maszynopisy spaliły się). Na zamówienie Instytutu Wydawniczego "Społem" przygotował: "Wypisy do nauki o socjalizmie, tłum. M. Adlera "O demokracji społecznej", Webbów "Rzeczpospolita spółdzielcza" i inne. (Maszynopisy - zaginęły).

Po wojnie ogłosił w "Nowej szkole" - "O uniwersyteckie wydziały kształcenia nauczycieli", "O planowaniu regionalnym", w j. czeskim "Problem kultury w publicystyce odrodzonej Polski". Przy K.O.S. w Krakowie zorganizował socjologiczny "Referat wychowania społecznego" (wspomnienie z działalności w "Nowej Szkole"); obecnie redaguje kolumnę "Myśl spo-

łeczna" w "Naprzodzie".

(-A.B.-)

CSORBOWA-MILLERÓWNA Helena (dr fil. - z zakresu socjologii uczenica prof. F. Znanieckiego) studiowała przez cztery lata w Wyższej Szkole Społecznej w Ameryce The New-York School of Social Work i otrzymała dyplom.

Po powrocie z Ameryki była do wybuchu wojny starszą asystentką prof.K.Krzeczkowskiego przy katedrze polityki społecznej na Wolnej Wszechnicy Polskiej - oraz organizowała opiekę społeczną na terenie m. Warszawy w Zarządzie Opieki Społecznej.

Ogłosiła: "Wywiad jako metoda rozpoznania i oddziaływania społecznego" (1931), "Informator" - 1937 (Pomoc Społeczna na terenie m.st. Warszawy. Redakcja), "Opieka społeczna" (1939), "Uchodźstwo polskie na Węgrzech 1939-1944" (1944).

Opracowuje obecnie emigrację polską na Węgrzech w latach 1939 - 1944, jako zjawisko społeczne. Wykłada na U.J., Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Pedagogium w Krakowie.

(-H.M.CS.-)

C S O R B A Tibor (dr fil. - z zakresu historii literatury i sztuki w Budapeszcie. Jako słuchacz Uniwersytetu Warszawskiego, był uczniem prof. J.St.Bystronia). Ogłosił kilka prac naukowych w języku węgierskim dotyczących stosunków polsko-węgierskich. O przeżyciach wrześniowych 1939 napisał - razem z żoną - książkę p.t. "Huczą syreny" Bp. 1940 (w języku węgierskim i angielskim). Pracuje nad stosunkami kulturalnymi węgiersko-polskimi badając zderzenie dwuch kultur szczególnie w dobie humanizmu. Z tego zakresu napisał prace p.t. "Humaniści na dworze ostatnich

Zapolyów i Jagiellonów" (rękopis w języku węgierskim gotowy do druku), oraz "Stefan Batory jako humanista" Budapeszt, 1944. Jest Kierownikiem "Naukowego Instytutu Węgierskiego w Polsce". Wykłada na U.J.

(-cTs.-)

K R Y Ń S K I Wiesław (dr fil. z zakresu socjologii, uczeń prof. F. Znanieckiego). Praca doktorska niedrukowana "Stosunek społeczny rodziców i dzieci w polskiej rodzinie robotniczej". Drukowane artykuły: "lo lat socjologii w Polsce", "Rodzina", "Rasizm" (krytyka poglądu psycho-antropologicznego i podstaw hitleryzmu), "Uwagi o dramacie" (aspekty społeczne), "Słowaćkyj demokrat" i t.d. Recenzje zamieszczone w "Dzienniku Poznańskim", "Nowym Kurierze" (Poznań), "Pionie", "Kurierze Warszawskim", "Przeglądzie Socjologicznym", "Życiu Krzemienieckim", "Stalinskym Szljachom" i t.d. Jako dyrektor Muzeum Słowackiego w Krzemieńcu, rozpoczął w r. 1941 pracę o Słowackim. Uzupełniał ją następnie materiałami w Ossolineum. (Jest na warsztacie i ma być gotowa za pół roku.) Interesuje się zagadnieniem zmian zaszłych w świadomości klasowej robotników na skutek przeżyć okupacyjnych i bezkrwawej rewolucji w Polsce. Jest bibliotekarzem w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

(-W.K.-)

M I R E K Franciszek (mgr teologii, dr praw Uniw. w Strasburgu, dr fil. z zakresu socjologii, Uniw. Poznańskiego, uczeń prof. F. Znanieckiego, habilitowany z socjologii w r. 1930). Prace drukowane: "Le pouvoir legislatif dans l'ancienne Pologne" (1924), "Idea odpowiedzialności w życiu społecznym" (1925), "Elementy społeczne parafii rzymsko-katolickiej" (1928), "System socjologiczny Ludwika Gumplowicza" (1930), "Metoda socjologiczna" (Tarde - Dür

(1931). - Prace gotowe do druku: "Dzieje jednej parafii" (Monografia), "Formy towarzyskie z przed 2.000 lat", "Zarys socjologii systematycznej" (2 tomy). Proboszcz parafii Św. Józefa w Krakowie.

(F.M.)

ORSINI-ROSENBERG Stanisław. Po ukończeniu Studium Rolniczego w Krakowie ze stopniem inżyniera, odbył studia ekonomiczne i socjologiczne w Uniwersytecie Poznańskim, uzyskując w r. 1924 doktorat filozofii za pracę "Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach Katedry gnieźnieńskiej w XVI w.". W r. 1924, powołany jest na wykładowcę cywilnego na Wydziale Intendentury Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, wykładając przez kilka lat administrację państwową i politykę ekonomiczną. W r. 1926 obejmuje stanowisko sekretarza generalnego Instytutu dla Badania Stanu Gospodarczego Ziem Wschodnich R.P. W r. 1936 mianowany zostaje dyrektorem Instytutu Gospodarczego Ziem Wschodnich R.P. W latach 1932-39 wykładał corocznie w Seminarium Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie socjologię narodu. Obecnie wykłada socjologię w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie.

Napisał poza pracą doktorską: "Zagadnienia styczne polityki gospodarczej i technologii społecznej", Warszawa, 1928, (odb. z "Prac Instytutu Badań Stanu Gospodarczego Ziem Wschodnich", Nr.2-3); "Program badań socjologicznych w zakresie społecznego podłoża życia gospodarczego w woj. wschodnich R.P.", Poznań, 1929 (nakł. Polskiego Instytutu Socjologicznego); "Program badań socjologicznych w zakresie zagadnień narodowościowych woj. wschodnich R.P.", Warszawa, 1930 (nakł. Instytutu Badań Spraw Narodowościowych); "W sprawie racjonalizacji polityki osadniczej", (odb. z "Polityki rolnej", Warszawa, 1930); "Socjologia słowa drukowanego", Warszawa, 1931, (odb. z "Biuletynu Biblioteki Publicznej m.stoł. Warszawy", r. II; 1930-31, Nr.12); "Procesy rozkła-

dowe w grupach etnicznych niezorganizowanych", Warszawa, 1933, (nakł. Instytutu Badań Spraw Narodowościowych); "Wartość poznawcza Ewangelii dla socjologii", Warszawa, 1936 (maszynopis); "The Mankind od To-Morrow" (maszynopis).

Obecnie przedłożył Radzie Wydziału Humanistycznego U.J. rozprawę habilitacyjną p.t. "Problem integracji ludzkości w jego rozwoju dziejowym".

Do jego prac wykończonych, względnie daleko posuniętych należą studia: "O nauce, która czeka na nazwę i sankcję", "Wzorzec proletariusza jako wynik świadomego kształtowania", "Przyczynek do teorii indywiduum społecznego" i większą pracę o charakterze podręcznikowym: "Zarys systemu socjologii psychologistycznej".

(-St.O.R.-)

R Y B I C K I Paweł (dr fil. z zakresu socjologii; uczeń Wiesego i szkoły francuskiej, habilitowany z socjologii u prof. K. Dobrowolskiego w r. 1946).

W ostatnim okresie napisał większą pracę p.t. "Społeczność". Studium o grupach społecznych w czterech rozdziałach podstawowe zagadnienia: Pojęcie społeczności; Dziejowy charakter społeczności ludzkiej; Ciągłość życia społecznego; Zmienność bytu społecznego. W dodatkowym rozdziale końcowym, stanowiącym zamknięcie pracy, mieszczą się wnioski metodologiczne wraz z krytyką ogólnych przesłanek kierunku formalnego i analitycznego w socjologii.

Obecnie w przygotowaniu ma książkę, która nosić będzie tytuł "Organizacja życia społecznego" i która w szeroko ujętym, lecz przystępnym zarysie omawiać będzie zagadnienia środowiska społecznego, warstwy i grupy społecznej.

Inne prace - artykuł "Socjologia wychowania" pomieszczony w wydanych przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach

"Elementach nauk pedagogicznych" (2.poprawione wydanie w druku) oraz o pracach z pogranicza demografii i nauk społecznych w Radzie Naukowej dla zagadnień ziem odzyskanych. Referat p.t. "Możliwości zaludnienia ziem odzyskanych osadnikami polskimi w grupie zawodów pozarolniczych" został już ogłoszony drukiem (Kraków 1945). Referat p.t. "Organizacja osadnictwa miejskiego na ziemiach odzyskanych w oparciu o samorząd gospodarczy i zawodowy" jest w druku.

Wykładał w roku ubiegłym socjologię wsi w Uniwersytecie Jagiellońskim (Wydział Rolniczy, Studium Spółdzielcze) i tamże prowadzi w roku bieżącym Seminarium socjologiczne. Poza tym wykłada socjologię w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach.

(-P.R.-)

Trzy osoby z pośród uczestników zebrania przedstawia prace habilitacyjne: Helena Miller-Csorbowa, Stanisław Orsini-Rosenberg i Paweł Rybicki.

Na zakończenie uchwalono zwołać w dniu 4 maja Organizacyjne zebranie. Wysłano listy powitalne do prof. F. Znanieckiego do U.S.A., prof. Bystronia w Warszawie, prof. Chałasińskiego w Łodzi i prof. T. Szczurkiewicza w Poznaniu.

Na zebraniu był obecny prof. K. Dobrowolski.

(W.K.)

SPRAWOZDANIE Z DRUGIEGO POSIEDZENIA ORGANIZACYJNEGO.

Dnia 4 maja rb. odbyło się pod przewodnictwem H.M. Csorbowej organizacyjne zebranie Koła. Po krótkiej wymianie zdań ustalono prowizoryczny plan pracy na okres najbliższych trzech miesięcy (maj-lipiec). Plan przewiduje odbycie szeregu zebrań dla przedyskutowania zagadnień wyłaniających się z prac członków Koła, a przygotowanych w okresie okupacji niemieckiej.

Ustalono terminy zebrań, tematy i wybrano koreferentów w charakterze przewodniczących poszczególnych zebrań. Najbliższe zebranie ustalono na dzień 25 maja, godz. 17.

Uchwalono wydawanie co miesiąc (maj, czerwiec, lipiec) "Biuletynu".

Do władz Koła wybrano: T. Csorba - przewodniczący, H.Csorbowa - sekretarz, W. Kryński - skarbnik. Redakcję "Biuletynu" powierzono A. Bardachowi i T. Csorbie.

Członkami Koła zostali:
prof. K. Dobrowolski, prof. T. Kłapkowski, doc.Fr. Mirek, St. Orsini-Rosenberg, doc. P. Rybicki.

Przyjęto do wiadomości informację z Łodzi o zamierzonym wznowieniu "Przeglądu Socjologicznego" i o przewidywanym zjeździe socjologów.

(A.B.)

PLAN REFERATÓW

25 maja 1946

Franciszek Mirek

Trudności przy uczeniu i wykładaniu socjologii
Koreferent: Helena Miller-Csorbowa.

7 czerwca 1946

Helena Miller-Csorbowa

Społeczne i emocjonalne znaczenie granicy. Przyjęcie uchodźców polskich na granicy przez Węgrów. (Rozdział II z części drugiej pracy p.t. Druga Ojczyzna. Styczności polsko-węgierskie. Studium socjologiczne).
Koreferent: Franciszek Mirek.

22 czerwca 1946

Stanisław Orsini-Rosenberg

O nauce, która czeka na nazwę i sankcję.
Koreferent: Paweł Rybicki.

6 lipca 1946

Referat **Pawła Rybickiego**

Koreferent: Stanisław Orsini-Rosenberg.

P R O B L E M S O C J O L O G J I P O L S K I E J

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.

Dziwne zaprawdę są koleje socjologii polskiej.

W Krakowie na przełomie wieku XIX i XX rozpoczyna swoją pracę naukową Ludwik G u m p l o w i c z . Pierwsze swoje dzieła pisze w języku polskim. Okazuje się jednak, że nie ma dla niego miejsca na Wszechnicy Jagiellońskiej. Jako docent opuszcza Kraków i w Grazu, na uniwersytecie, otrzymuje katedrę, pierwszą katedrę socjologii na świecie. Nowa ta nauka nie miała jeszcze wówczas uznania jako wiedza akademicka i pierwszym socjologiem świata zostaje Polak, pochodzący ze starej, kulturalnej spolszczonej rodziny żydowskiej. Gdy po pierwszej wojnie światowej Niemcy wydali zbiorowe wydanie dzieł Gumplowicza w kilkunastu tomach, świat naukowy mógł się przekonać, jak wiele socjologia, a szczególnie socjologia państwa, zawdzięczała Gumplowiczowi. Ale tak było, zdawać się mogło, tylko w okresie, gdy socjologia nie była jeszcze oficjalnie uznaną w świecie naukowym. Lecz drugi z kolei socjolog polski, Bronisław M a l i n o w s k i, rozpoczął w Krakowie swoją karierę naukową jako docent etnologii. I oto znowu i on opuszcza niechętny mu Kraków i wyjeżdża do Anglii. Królewski Instytut Etnologiczny w Londynie finansuje zaprojektowane przez Malinowskiego badania naukowe. Mija kilka lat, ukazują się epokowe prace uczonego, które stanowią przewrót w nauce etnologii, a zarazem i socjologii. Malinowski staje się twórcą nowej metody socjologicznej, głową nowej szkoły naukowej t.zw. szkoły funkcjonalnej i uznany za największego socjologa świata.
W Anglii, która miała za sobą stuletnią tradycję badań etnologicznych i socjologicznych, zdobywa największe uznania

Polak, do niedawna skromny docent uniwersytetu krakowskiego. W międzyczasie na horyzoncie naukowym pojawia się nowy uczony Florian Z n a n i e c k i . Nie znajdzie dla siebie miejsca w Polsce, wyjeżdża do Ameryki, gdzie w krótkim czasie wybija się na czoło amerykańskich socjologów. Jego prace o chłopach polskich dają początek nowemu kierunkowi badań socjologicznych. Wydane w języku angielskim, roznoszą sławę imienia polskiego po całej kuli ziemskiej. Znaniecki zostaje profesorem w najsłynniejszym uniwersytecie amerykańskim i jemu powierza rząd Stanów Zjednoczonych opracowanie projektu reformy szkolnictwa amerykańskiego. Wrócił co prawda następnie do Polski i tu stworzył wielki ośrodek myśli socjologicznej w Poznaniu, Polski Instytut Socjologiczny. Ożeniony z Amerykanką, związany z nauką amerykańską i nie mając możliwości w Polsce rozwinięcia swojego wielkiego talentu naukowego, opuszcza jeszcze przed r.1939 Polskę i wraca do Ameryki, gdzie i obecnie przebywa.

Warto jeszcze opowiedzieć, chociażby po krótce, koleje losu dalszych socjologów polskich. Stefan C z a r n o w s k i opuszcza kraj wcześnie, jeszcze jako student. Wszechstronnie uzdolniony, i niezwykłej inteligencji, zwraca szybko na siebie uwagę socjologów francuskich ze słynnej szkoły socjologicznej Dürkheima w Paryżu. Jako młody człowiek ogłasza pracę w j. francuskim z pogranicza celtologii i socjologii, która go z miejsca stawia w rzędzie najwybitniejszych celtologów świata. Celtologia, jedna z dziedzin socjologii kultury, jest klasyczną nauką francuską. Lecz jedno z największych dzieł z tej dziedziny napisał Polak Czarnowski a nie Francuz. Otrzymuje on stanowisko profesora w Wyższej Szkole Socjologicznej w Paryżu. Powołany na członka szeregu zagranicznych Instytutów socjologicznych, przedkłada na międzynarodowych Zjazdach prace, które śmiałością koncepcji naukowych i szerokością horyzontów budzą podziw wśród uczonych. Gdy wreszcie, sprowadzony przez przyjaciół do kraju, otrzymuje w r.1930 stanowisko pro-

fesora w Warszawie, okazuje się, że trzeba stworzyć dla niego specjalną katedrę, której po jego śmierci w r. 1937 już nikt obsadzić nie mógł. Człowiek, który potrafił za granicą stworzyć tak wspaniałe dzieło, jak słynną pracę o irlandzkim bohaterze narodowym Petryku, w Polsce nie znajduje odpowiedniego dla siebie klimatu i w dalszym ciągu swoje prace z tego okresu ogłasza przeważnie w języku francuskim.

Ale i na Czarnowskim nie kończy się lista socjologów polskich, którzy wzbogacili naukę innych narodów. P e t r a ż y c k i, następny z tej listy,związany jest z kulturą rosyjską. Profesor socjologii na Uniwersytecie jeszcze w carskim Petersburgu, zasłynął jako twórca nowej szkoły w socjologii prawa i państwa. Jego dzieła są tłumaczone na obce języki, jego nazwisko figuruje w podręcznikach historii socjologii w rzędzie wielkich uczonych. Po pierwszej wojnie światowej wraca do Polski, obejmuje katedrę w Warszawie, ale zdołał skupić dokoła siebie tylko niewielkie grono słuchaczy, którzy po jego śmierci utworzyli Towarzystwo Socjologiczne im. Petrażyckiego i zdołali wydać w j. polskim niektóre mniejsze prace swojego mistrza. Szerszy ogół naukowców i inteligencji polskiej nie zna przeważnie prac człowieka, który zdaniem opinii socjologicznej świata zmienił poglądy naukowe na najważniejsze zjawiska społeczne.

Polska nie zna dorobku naukowego swoich uczonych i to w dziedzinie socjologii, która uchodzi obecnie za królową nauk humanistycznych i od której ludzkość, spragniona społecznego pokoju, tak wiele może oczekiwać. Ich dzieła, ogłaszane najczęściej w obcych językach, przy zupełnej obojętności szerszego ogółu na głębsze zagadnienia naukowe są w ojczyźnie autorów, w Polsce, przeważnie nieznane.

-Artur Bardach-

O SOCJOLOGII NA WĘGRZECH

Socjologia jako nauka nie dożyła jeszcze swego rozkwitu na Węgrzech. Węgry są bowiem krajem, w którym przodują studia prawnicze i koło nich skupiają się przeważnie zainteresowania młodzieży.

Prof. Stefan Dékány uczynił jednak wyłom w tej niechęci do socjologii i przez szereg lat miał katedrę socjologii na Uniwersytecie w Budapeszcie im. P. Pázmány'a. Do wojny była to jedyna katedra w całym państwie (Uniwersytetów 5). Prof. S. Dékány jest autorem zarysu socjologii oraz leksykonu socjologii w języku węgierskim, prócz tego opracował problem społeczeństwa po francusku. Zorganizował on "Munkatudományi Intézet" - Instytut Nauki o Pracy.

Towarzystwo Socjologiczne w Budapeszcie powstało jeszcze w 1902 roku. Nie wykazało ono jednak wielkiej ruchliwości. W czasie wojny organizowano Instytut Społeczny - na czele tej akcji stał Béla Erődi - Harach. Socjologią nauki zajmował się prof. Juljusz Kornis.

Wychodził również w Budapeszcie miesięcznik poświęcony zagadnieniom socjologicznym p.t. "Társadalomtudomány" (Wiedza społeczna).

Jest rzeczą charakterystyczną, że pomimo słabego ruchu socjologicznego naukowego spotykamy się nierzadko z socjologią stosowaną. Teren socjologii został opanowany przez literatów, którzy obiektywnie badali życie chłopa, robotnika węgierskiego i doszli do bardzo ciekawych wyników w swych pracach.

Po 1930 roku grupa młodych literatów postawiła sobie za cel zapoznanie się z prawdziwym życiem chłopa węgierskiego. Podzielili oni między siebie ziemię węgierską - obszar pozostały po Trianonie. I przystąpili do badań. Obraz ich wysiłku mamy w dziesięciotomowym dziele p.t. "Magyarország

felfedezése" (Odkrycie Węgier), które wydano jako rezultat kilkuletnich badań. Dzieło to było odkryciem prawdziwych Węgier. Pokazano strony pozytywne, piękne, a jednocześnie i te bolączki, które wymagały natychmiastowej akcji ratowniczej w sferze życia społecznego, kulturalnego i innych. Praca podjęta przez literatów cieszyła się wielkim powodzeniem. Wywołała ona głośną reakcję w sferach rządowych i samorządowych, które starały się nieraz tuszować niedomagania społeczne kraju. W parlamencie toczono głośne debaty na poruszone kwestie - dyskusje w dziennikach i prasie codziennej świadczyły o tym, że trafiono w czuły i centralny punkt.

Wśród tej grupy literatów czołowe miejsce zajmuje inicjator tego wydawnictwa - Jerzy Sárközi (zamordowany przez Niemców w tej wojnie), Franciszek Erdei, który w swej pracy "Parasztok" (Chłopi) dał porównawczą syntezę społecznego chłopa w państwach europejskich. Najgłośniejszym autorem był Géza Féja, który specjalnie nakreślił w swej pracy nędzne życie chłopów nad brzegiem Cisy. Zoltán Szabó z kolei przedstawił stan ludności w Tard (Górne Węgry), Imre Kovács zajął się problemem reformy rolnej z punktu widzenia emigracji węgierskiej oraz feudalizmem węgierskim. Béla Eörsi poruszył kwestię służby folwarcznej i pracowników na roli. Zagadnieniom socjografii jest poświęcone pismo p.t. "Kelet Népe" (Naród Wschodu). Tu pisał swe studia społeczne Zygmunt Móricz, Józef Darvas, Piotr Veres i inni. Kulturę ludową ujął w swej słynnej dwutomowej pracy jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy Juliusz Illyés p.t. "Magyarok" (Madziarzy).

Literatura socjograficzna to specjalny kierunek literatury węgierskiej w okresie między dwoma wojnami. Połączyła ona w sposób ciekawy i pożyteczny naukę i sztukę pisania. Temu zawdzięcza ona popularność nie tylko w sferach literackich, ale także wśród szerokiego społeczeństwa.

- Tibor Csorba -

RECENZJE. - PRZEGLĄD LITERATURY NAUKOWEJ

E. Garbacik. Wieś duńska dawniej i dziś. Kraków 1946. Nakładem Studium Spółdzielczego U.J. w Krakowie.

Studium Spółdzielcze przy Uniwersytecie Jagiellońskim zamierza wydawać serię prac na tematy spółdzielcze. Jako pierwszą wydano książkę dobrego znawcy spółdzielczości duńskiej dr Garbacika. Zajmował się on tym tematem już przed wojną, napisał szereg artykułów o tym wielkim laboratorium socjologicznym, jakim jest mała Dania i obecnie z niemniejszym entuzjazmem propaguje duńską spółdzielczość jako wzór do naśladowania dla Polski.

Autor omawia szczegółowo historyczny rozwój stosunków społecznych w Danii, poczynając od XVIII wieku do chwili wybuchu wojny a tylko część, zaledwie 1/4 książki poświęca ekonomicznej analizie spółdzielczości duńskiej jako takiej. Ta właśnie część ma oczywiście największe znaczenie, albowiem pozwala wejrzeć w mechanizm ekonomicznego funkcjonowania tej niewątpliwie wzorowej organizacji spółdzielczej średnich i drobnych gospodarstw rolnych, jaką jest duńska spółdzielczość. Garbacik nie zakrywa przed czytelnikiem problematyki społecznej, która się wielokrotnie wyłoniła w toku rozwoju spółdzielczości w Danii. Pisze na str. 7o: "... u niejednego Duńczyka powstawały wątpliwości, czy jest celowe przez postępującą parcelację mnożyć gospodarstwa husmenów, gospodarstwa (od o,5 do 1o ha), które wywierają tak duży wpływ na wzrost podaży produktów hodowlanych". Ta zależność od zmiennych koniunktur gospodarczych na rynkach zbytu, od całej gry cen, tak charakterystycznej dla gospodarki kapitalistycznej, pokazuje, że drogą samej

spółdzielczości nie można rozwiązać nasuwających się w toku rozwoju trudności socjalnych. Chociaż na ogół ostrożny w swoich wypowiedziach Garbacik jednak ryzykuje takie zdanie: "Dania nie ma uprzywilejowanego stanowiska w świecie ... Nie jesteśmy dziś w gorszej sytuacji niż Dania u startu swego rozwoju i jej przykład może być dla nas nie tylko bodźcem do pomnożenia wysiłków, lecz również pożyteczną wskazówką" (str. 3). Jakże może się takie zdanie ukazać w publikacji naukowej? Czyżby kręgi Thünena już przestały obowiązywać? Poczciwy Freiherr von Thünen już prawie loo lat temu nauczył nas poprawnie rozwiązywać zagadnienia zależności stosunków gospodarczych (a więc i społecznych) od odległości pomiędzy rynkiem zbytu a ośrodkiem produkcji. Anglia leży naprzeciwko Danii i uspółdzielczony chłop duński partycypuje, via ceny płacone za masło i bekony, w rencie imperialnej Wielkiej Brytanii. A drugi rynek, jakże chłonny, stanowiły do r. 1939 Niemcy i dlatego mógł się eksperyment udać. Nie podejrzewam autora, jak widać z zamieszczonej bibliografii, gruntownego znawcę ekonomii rolnictwa duńskiego, o nieznajomości tych zależności. Niestety i w publikacjach naukowych, których zadaniem jest dawać prawdę i tylko prawdę, autorzy nie mogą wyzbyć się swojego nastawienia propagandowo-politycznego. W zakończeniu autor zwraca uwagę na nowy rys w stosunkach gospodarczych Danii, na instrializację. Obejmuje ona nie tylko gospodarkę rolną, sięga dalej i wywołuje wielkie przemiany w strukturze ludności. Dania, jeśli wziąć za podstawę podział ludności według zawodów, nie jest już krajem rolniczym. Liczba ludności czynnej w rolnictwie wynosi 27,7%, rozwija się przemysł i Dania chociaż powoli wchodzi w ogólno- zachodnio i środkowo-europejski system przemysłowy. Ale to już inne zagadnienie i autor słusznie tylko lekko o tym napomyka na ostatniej stronie żywo napisanej pracy.

- Artur Bardach -

<u>Chałasiński Józef:</u> Społeczna genealogia inteligencji polskiej. "Czytelnik" 1946, s.80, nlb.3.8°. Prace Polskiego Instytutu Socjologicznego. Studium Problemów Chłopskich i Robotniczych. (5.) 1.

Z trzonem powyższej pracy poznałem się już w lutym br., kiedy "Kuźnica" pomieściła Chałasińskiego "Inteligencję polską w świetle swojej genealogii społecznej". Ale wiele innych uwag autora znałem już wcześniej, przede wszystkim z "Młodego pokolenia chłopów". Inne zaś jeszcze myśli nasuwają mojej pamięci Aleksandra margrabiego Wielopolskiego. Książce Chałasińskiego to nie przeszkadza. Czyta się ją od deski do deski z niewystygłą ciekawością.

Autor porusza się w postawionym przez siebie zagadnieniu śmiało i niecierpliwie. Rzecz chce postawić jasno i prosto, zwięźle i szybko. Z temperamentem Wielopolskiego.

I ten temperament, który tak dotkliwie zaszkodził Wielopolskiemu, ze szkodą również wychodzi ostatnim pracom Chałasińskiego, dość odległym już od finezji, ostrożności i spokoju jego pięknej pracy doktorskiej "Wychowanie w domu obcym" (1928).

Omawiane przeze mnie studium Chałasińskiego daje ciekawą analizę towarzyskiego getta. Powstaje obraz ponury, przykry, łatwo go sobie przypomnieć, ba, i dziś bez trudu jeszcze dostrzec. Nie waham się dodać, że Chałasiński w przedstawieniu tego getta jest powściągliwy, że nie użył nigdy barwy czarnej, choć miał do tego pełne prawo, poprzestaje na odcieniach ciemnych. Towarzyskie getto niewątpliwie wpłynęło na społeczną postawę większości polskiej inteligencji. To sprawiło jej bierność, nieporadność, zasklepienie się w rytualistyce "dobrego wychowania", partactwo w rozwiązywaniu aktualnych problemów społecznych i politycznych, idealizację czasu czy miejsca odległych. Czy udało się komuś usłyszeć, by człowiek "lepszy", ten z towarzyskiego getta nie wyklinał dnia współczesnego, nie idealizował przeszłości, choćby dnia

wczorajszego, z trwogą myślał o jutrze, a jeśli myśli pogodniej to przeszłość rzutuje w przyszłość.

Tylko że to getto już otwarte. Wywalili w nim drzwi wychowankowie Szkoły Głównej, tego najwspanialszego dzieła Wielopolskiego. Wywalili w nim drzwi i wprowadzili doń Niemców, Żydów (czyż obie grupy przyjęły za wzór idealny dla siebie szlachcica z towarzyskiego getta - wątpię), synów chłopów i robotników. Getto towarzyskie znika, trzyma się jeszcze w małych miasteczkach centralnej Polski. Wiem jednak i Chałasiński to stwierdza, że nie cała inteligencja mieściła się w gecie towarzyskim. Przede wszystkim - stwierdza Chałasiński - getto towarzyskie powstało po utracie naszej niepodległości, po exodusie zrujnowanej szlachty ze wsi do miast. W małych miastach ci uchodźcy stanowili niewątpliwie jedyną grupę inteligencką. Ale w miastach dużych jak Lwów, Wilno, Kraków, Warszawa, Lublin, Tarnów. Czyż nie istniał tu wzór obyczajowy polskiego inteligenta?

Lektura książki Chałasińskiego budzi ciekawość co właściwie determinuje i wyróżnia polską inteligencję od innej, np. rosyjskiej, ukraińskiej, jugosłowiańskiej, węgierskiej a z drugiej strony inteligencji narodów zachodnio-europejskich, belgijskiej, angielskiej, francuskiej? Na tej szerokiej płaszczyźnie mógłby talent Chałasińskiego dać przykładową analizę socjologiczną inteligencji polskiej, czy jej pełnej genealogii.

W każdym razie dobrą jest rzeczą, że książka ta ukazała się. Trafnie wyczuwa autor (Przedmowa), że nad jego książką trudno jest usnąć. Zmusza do refleksji, zastanawia się nad złożonością zjawisk społecznych, każe być czujnym.

"Społeczna genealogia" z pewnością jednak wywoła sprzeciwy. Spowodują je licznie rozsiane opinie, które tylko wyraźnym pośpiechem i wspomnianym wyżej temperamentem Chałasińskiego zostały spowodowane. Dla ilustracji przytoczę: Bez

zastrzeżeń przyjmuje autor pogląd Szczepanowskiego, i twierdzi za nim, że polskiego zdeklasowanego szlachcica, "przede wszystkim galicyjskiego", cechują skłonności biurokratyczne. Gdyby to było prawdą, to biurokratyzm określałby całą zdeklasowaną szlachtę polską, nie "przede wszystkim galicyjską". Tu inne były źródła biurokratyzmu. Według mnie biurokratyzmem wyróżniają się jednostki (czy grupy, warstwy), które w świadomości swojej niczym nie wyodrębniają się od masy "stron", ba, obawiają się wydać "stronom" mało godnym uznania, urzędowanie uważają za zaszczyt. Typowymi biurokratami byli wysłużeni podoficerowie austriaccy (Niemcy, Czesi, Polacy, Rusini), stanowiący kadry austriackiej administracji. Szlachcic, nawet zdeklasowany, unika biurokracji, stosunków zdepersonalizowanych, zawsze traktować wszystko woli personalnie. Wychodzi to np. w stosunkach handlowych ze szkodą dla ostatnich.

Sprzeciw obudzi opinia Chałasińskiego, że popularyzator nauki to wróg inteligenckiego getta (por.s.51). Racja tylko ze złudnych pozorów. Czy przykłady na s.55 (w.8-7 od dołu) poprawne? Lecz pocóż mnożyć to, co bez trudu dostrzeże każdy czytelnik i usprawiedliwi autora jego temperamentem?

Tekst książki sugeruje (np.s.54), że analiza obejmuje i dzień dzisiejszy, w Przedmowie jednak sugestię tę autor usuwa, podkreślając, że dotyczy przeszłości. To było konieczne, bo "społeczna genealogia" nie dostrzega już aktualnie dokonywających się zmian zarówno w postawie inteligencji jak chłopów i robotników.

Małe post scriptum do wydawcy. Czy trzykrotnie powtórzony pod nazwiskiem "Profesor Uniwersytetu Łódzkiego" w tytule książki zawierającej str. 80 - nie jest echem getta towarzyskiego z epoki Tarnowskiego? JÓZEF CHAŁASIŃSKI - jest już zbyt dziś popularny w Polsce (i nie tylko), by potrzebował podpory autorytetów!

- Wiesław Kryński -

R Ó Ż N E

Wyciąg z listów prof. J. CHAŁASIŃSKIEGO do Koła.

Łódź, 30.IV.1946. "Myśl założenia przez Was Oddziału w Krakowie b. nas tu ucieszyła, na razie jednak nie możemy nic Wam w tym pomóc, ponieważ sami nie załatwiliśmy jeszcze całego szeregu formalności w związku z przeniesieniem centrali Instytutu z Poznania do Łodzi, dopiero od b. niedawna załatwiliśmy tę sprawę z Poznaniem, a teraz czeka nas długa procedura tu na miejscu z zatwierdzaniem statutu i z załatwieniem całego szeregu innych formalności. Dopóki jednak tego nie załatwimy nie możemy zakładać oddziałów, musicie więc trochę poczekać jeżeli chodzi o formalny bieg całej sprawy. W związku właśnie z tymi sprawami projektujemy tutaj w Łodzi w niedługim czasie zjazd wszystkich członków i wtedy bardzo będą mile widziani goście krakowscy, a sprawę załatwimy na miejscu.

Co do Przeglądu Socjologicznego to już zabraliśmy się do wydawania go. Mamy już wszystkie artykuły do numeru,który ukaże się we wrześniu (cały prawie skład Przeglądu 1939 r. 3-4 ocalał i dajemy go teraz wraz z niektórymi uzupełnieniami). ... Bardzo Wam dziękuję za miłe zaproszenie do Krakowa, ale niestety wyjazd mój z Łodzi jest poprostu fizyczną niemożliwością taki mam nawał pracy".

Łódź, 15.V.1946.- "W tych dniach przystępujemy już do drukowania Przeglądu Socjologicznego na pierwszy ogień idą artykuły: Krzywicki, Znaniecki (przedruk przedwojenny z angielskiego), Malinowski, Rychliński, Hertz, Znamierowski. O artykuły z Krakowa bardzo prosimy, zależy nam bardzo na zacieśnieniu współpracy z Wami ..."

Wyciąg z listu prof. T. SZCZURKIEWICZA do Koła.

Poznań, 1.V.1946.- "Wielce Szanowni i Kochani Koleżanki i Koledzy! Serdecznie Wam wszystkim dziękuję za pamięć i miły list z podpisami "klanu" krakowskiego. Wierzcie mi, że bardzobym pragnął Was zobaczyć po tylu latach rozstania (kiedy to byliśmy "młodsi Dziewczyno") zebranych znów razem jak to było kiedyś, kiedy był jeszcze między nami i z nami nasz Florian, drogi, niezapomniany Florian. Zrobiliście mi tym listem wielką radość; widzę z niego dokumentarnie, że żyją, że przetrwali tę wojnę i zacny ks.Mirek i drogi Wiesław i zawsze poważny w naszym gronie St.Orsini-Rosenberg, no i Ty droga Pani Hanko. Na liście poza podpisami p. Artura Bardacha widzę jeszcze na końcu podpis, którego tylko imię odczytałem "Kazimierz". Czy Dobrowolski? Napiszcie mi o tym ...

Z nim odpowiem Wam na wszystkie pytania muszę się z Wami podzielić wiadomością dla nas wszystkich najsmutniejszą. W ubiegłym tygodniu nasz drogi Florian doniósł oficjalnie Dziekanowi U.P. że już nie powróci do Polski, bo zdrowie mu na to nie pozwala i wskazał mnie jako jego następcę. Tym bardziej więc chciałbym z Wami się widzieć, żeby ułożyć do Niego wspólny list z podpisami wszystkich żyjących Jego uczniów, list proszący o powrót a zarazem wyrażający naszą pamięć i żywione przez nas uczucia ...

Życzę Wam wszystkim miłego i płodnego (mówiąc stylem poznańskiego filozofa) zebrania w maju. Pamiętajcie, że acz bryłą fizyczną nieobecny, będę z Wami zawsze jako idealny system osobowości społecznej w roli Szczurkiewicza".

Sprostowanie. - Na s. LXXII Rocznika P.A.U. za Rok 1939-45 wydrukowano "Bronisław Malinowski, profesor antropologii.." Malinowski był profesorem etnologii (i socjologii), twórcą szkoły funkcjonalnej. Pomyłka nastąpiła zapewne na skutek wiernego przepisania tekstu angielskiego.

Zapomniano, że dyscyplinę, przez Anglosasów nazywaną antropologia, Polska zowie etnologia.

(W.K.)

Komisja Socjograficzna Instytutu Śląskiego.

Komisja Socjograficzna Instytutu Śląskiego zawiązała się w roku 1938. Podjęto wówczas badania nad rodzinami robotniczymi na Śląsku. Drukiem ogłoszono pracę wstępną P.Rybickiego "O badaniu socjograficznym Śląska" (Katowice 1938).

Po wojnie Komisja wznowiła swe prace w lipcu 1945r. pod przewodnictwem Pawła Rybickiego. Sekretarzem Komisji jest Stefan Golachowski.

W programie prac Komisji przewidziano przede wszystkim badania zmian narodowościowych i ludnościowych na Śląsku. Niebawem jako pierwsze prace z tego zakresu ukażą się drukiem: Zygmunta Izdebskiego "Niemiecka lista narodowa na Śląsku" oraz S. Golachowskiego i H. Sukiennickiego "Pierwszy etap osadnictwa na Śląsku Opolskim".

Członkowie Komisji przeprowadzali badania terenowe na Śląsku Opolskim, przy czym porozumiewano się także z Polskim Instytutem Socjologicznym.

Na zebraniach Komisji referuje i dyskutuje się problemy społeczne Śląska, w szczególności zagadnienie więzi narodowej, sprawę weryfikacji ludności polskiej na Opolszczyźnie, aktualne zagadnienia osadnictwa, problem zespalania się polskiej ludności miejscowej i napływowej na Śląsku. Prace przygotowywane do druku były względnie są przedmiotem szczegółowej dyskusji.

(-P.R.-)

PLAN ZESZYTU DRUGIEGO "BIULETYNU"

PLAN ZESZYTU TRZECIEGO "BIULETYNU"

1. Z pracowni prof. J. Stanisława BYSTRONIA
2. Ruch socjologiczny w Warszawie
3. Z pracowni prof. Józefa CHAŁASIŃSKIEGO
4. Polski Instytut Socjologiczny w Łodzi
5. Z pracowni prof. Tadeusza SZCZURKIEWICZA
6. Ruch socjologiczny w Poznaniu
7. Z pracowni prof. Tadeusza SZCZURKIEWICZA
8. Ruch socjologiczny w Toruniu
9. Z pracowni prof. Czesława ZNAMIEROWSKIEGO
10. Ruch socjologiczny w Wrocławiu
11. Ruch socjologiczny w Lublinie

+

12. Sprawozdanie z trzeciego referatu
13. Sprawozdanie z czwartego referatu

+

14. Artykuły, recenzje (Fr. Mirek: Socjologia w krajach europejskich.)
15. Różne (Zreasumowanie działalności Koła)

I N D E K S